

IV. Mons Pietatis. Góra potrzebna. Komora potrzebnych.

Akt założenia komory, wpisany do księgi I-ej, brzmi dosłownie tak: „Za pomocą y sprawą P. Boga nam miłosiernego Bractwo to fundowało drugi miłosierny uczynek, aby ludzie potrzebni ktorzi losami niezbożnemi na maietności giną, mieli gdzie pożyczic y do czego sie uciec a mieć bez lifi ¹⁾ pomoc do czasu: Oddzieliło bractwo pewną sumę pieniędzy y iną na to skrzinke założyli, aby z niej potrzebnym pod pewnemi obowiązkami y zastawą požitku z siebie nierodzącą pożyczać mogli. Na ten czas pokj summa mała w komorze, mało tesz pożyczac, aby był dla drugich podzał, będą, pokj P. Bog panow maietnych y prelatow y inych miłosiernych serca do pomnożenia takei summy y skrzinkj niewzbudzi, aby przekleta lifa upadała a grzech sie ludzkj y szkoda nie mnożyła. Zwierzchność wszicka na te komore przy Bractwie zostaje. Bractwo pisarze y szacunkarze obierać y odmieniać gdi potrzeba będzie [ma]. Starszi Bractwa doirzeć ma wszickego rządu w tei komorze y przy revisiach, ktore Bractwo co dwa miesiąca składać ma, bywać y o porządkj upominać y przestrzegać. Pisarze co dwa miesiąca liczbe czynić przed revisorami danemi z Bractwa przy Starszem Bractwa wszickego winni będą, yne porządki y zwyczaje około tei komory zachowując, ktore niżej są położone Folio“.

O porządkach tych i zwyczajach czytamy, co następuje: *Urzednicy Montis Pietatis*. Urzędnicy Montis pietatis być mają: najprzód Starszy tegoż Bractwa Miłosierdzia modernus et pro tempore existens, dwa konsyljarze i dwa pisarze z tegoż Bractwa, a moželi być, żeby jeden duchowny a drugi świecki pisarz na to był obierany, którzy dwa pisarze, jednako będąc obowiązani, komorę tę Montis pietatis w opiece i w powierzeniu swem mieć mają. Ciż urzednicy obierani być mają przy elekcyi starszego Bractwa Miłosierdzia porządkiem zwyczajnym, w Bractwie opisanym: Maior pars concludat; a po obraniu zarazem pilnie

¹⁾ lichwy.

komory szafunek ręki swej daniem Ojcu Duchownemu tegoż Bractwa upewnić mają, jakoby za ich niedbalstwem i niedozorem ujma jaka, albo detrjment na komorę tę nie zachodził; których urząd do roku tylko ad electionem starszego Bractwa Miłosierdzia trwać ma, po wyjściu zasię roku, także Bractwo Miłosierdzia urzędniki takowe obierać mają, że albo jeśli się Braciej zdać będzie, stare, na swem miejscu zostawiwszy, approbują, albo inne na ich miejsce bracia między sobą obiorą. W tem też Bractwo to obowjazuje sumienia wszystkich urzędników, którym się tej komory pieniądze powierzy, aby nigdy od nikogo żadnego zysku ani podarków za pożyczanie tych pieniędzy nie brali; gdzieby się co kiedy takiego pokazało, tedy Bractwo, oczyszczając się w tem, będzie powinno zaraz inne urzędniki postanowić. *Authoritas* starszego też być ma, która jest w Bractwie Miłosierdzia, iż kiedy konsyljarze, także kollegi swe urzędniki *Montis Pietatis*, albo też deputaty insze z Bractwa Miłosierdzia naznaczone do rewizyi *Montis Pietatis* i do słuchania liczby, albo też dla jakiej potrzeby ludzkiej obeszle, wszyscy *ex charitate* słuchać go mają i na czas od niego naznaczony ad *Montem Pietatis*, nie wymawiając się potrzebami prywatnemi, schodzić się będą powinni. Pisarze, na których wszystek prawie porządek i szafunek *Montis Pietatis* jest włożony, dwa zawsze bywać mają dla wiadomości lepszej i sprawy dostateczniejszej; pieniądze także i fanty obliczać, odbierać, na swem miejscu chować i zasię oddawać czasów swych mają, tegoż z pilnością doglądając, aby fanty ludzkie suo ordine przez nakazy na swem miejscu leżały i chowane były. Do tego ad *Acta vel Regestra Montis Pietatis* wszystko porządnie spisywać mają, co, kiedy i komu, albo jak wiele, przy kim się co dało, specifice mianując; a takowe *acta* albo rejestry, porządnie spisawszy dla jakiej omyłki i dla pewniejszej sprawy o wszystkim, przy rzeczach w komorze zawsze leżeć mają. Jednak dwa rejestry osobne przy każdym pisarzu dla prędkiego wspomniania być mają, tylko rejestry główne *Montis pietatis*, wpisawszy rzecz potrzebną, do komory *Montis pietatis* mają być zawsze oddawane i przy rzeczach komornych chowane.

Chowanie i szafunek Montis pietatis. Deposit tej komory ma być w sklepie co najwarowniejszym, od Bractwa na to obranym w domu Bractwa Miłosierdzia, za kluczami od skrzyń pisarzów, a od drzwi sklepowych pana Starszego albo panów konsyljarzów, którzy wszyscy wspólnie, a najmniej, dla niebytności drugih, trzy z urzędników pomienionych do sklepu chodzić i otwierać, a rzeczami Montis pietatis dysponować mają. Pożyczać mają ludziom non ex favore, albo alicuius promotione pobożnym i potrzebnym, którzyby non pro coacervandis divitiis, ale pożywienia i ratunku przystojnego temi pieniędzmi szukali, albo którzyby w lichwach ginęli, na fanty i zastawy, coby one sumę, która się będzie dawała, przewyższały, dawać mają do roku. Jednak w rzeczach zastawnych kamieni wszelakich, także szat skazitelnych, roboty i pozłoty co najwięcej wystrzegać się będą powinni, a osobliwie szaty w pół roku mają być wykupywane. Nad pięćdziesiąt złotych więcej, dokąd większej sumy nie przybędzie, żadnemu, ani po dwakroć jednemu przed oswobodzeniem i wykupieniem pierwszego fantu, pożyczać nie mają. A iżby oszukanie jakie w fantach zastawnych nie było, mają być zawsze od braci szacunkarze, ludzie dobrego sumienia i dobrej sławy, do szacowania rzeczy zastawnych wysadzeni, którzy zdania swego wyżej mianowanym urzędnikom użyczać mają, na których jednak szacunku urzędnicy nie przestawając, ostrożnie w rzeczach zastawnych postępować będą powinni. Schadzać się mają raz w tydzień, we czwartek, oprócz żeby potrzeba jaka pilna przypadła, tedy każdego czasu, gdy jedno przez starszego będą obwieszczeni. Fanty i pieniądze od żadnego w sklepie Montis pietatis nie mają być oddawane, ani odbierane, ale gdzieindziej, w którymkolwiek gmachu, w tejże kamienicy brackiej, a to dla przygód rozmaitych, które podczas w takowych rzeczach przypadają.

Pieniężenie fantów. Gdy już czas fantów zastawnych wykupna przyjdzie, panowie urzędnicy Montis pietatis, dwu z braciej obrawszy, albo Starszy przez sługę brackiego powinni posłać do tego, co zastawił, upominając go, aby fanty swe wykupił, którym już rok przeszedł, a po upomianiu sześć niedziel jeszcze czekać. Potem fantów tako-

wych sprzedajnych, kartę spisawszy, na tablicy w kamienicy Bractwa Miłosierdzia przybić, osoby żadnego nie mianując, czyjeby te fanty były; cenę słuszną tych fantów na teje karcie przydawszy, aby wiedząc ludzie, co za fanty, ktoby czego potrzebował, kupowali, ażeby co najlepiej i nad szacunek były sprzedawane przestrzegać tego mają sami urzędnicy, którym to będzie powierzono, czego też wspólnie doglądać będą powinni. A cokolwiek w tych fanciech przedanych nad pieniądze brackie komorne zbędzie, to onym osobom, czyje fanty były, albo ich potomkom za pewną asekuracją, oddać mają. A gdzieby potomków żadnych nie było, tedy to, co nad zwysz zostanie, w komorze potrzebnych zostawać ma.

Asekuracja taka być ma od pożyczających Bractwu albo urzędnikom Montis pietatis, aby każdy, ktobykolwiek z komory tej ratunku potrzebny był, nie tylko fanty, jako wyżej jest opisano, założył, ale i one tak warował, że są jego własne i on sam wolen w nich jest, w których też omnibus fortuitis casibus podlegać chce, ani sobie za krzywdę brać tego nie będzie, kiedy rzeczy jego za wyjściem czasu in defektu wykupna sprzedawane będą, ani nakoniec żadnej uagany przedaniu jego fantów czynić, i owszem artykułom wszystkim i obowiązkom Montis pietatis z strony pożyczania podlegać winien być chce, i onym się submituje, że Bractwu, także urzędnikom komory tej żadnej trudności on sam, ani jego potomek zadawać nie będzie, co jednak między ludźmi znaczniejszemi przez intercyzę warowane i odprawowane być ma.

Aukcy Montis pietatis. A iżby Mons pietatis pomnożenie brać mógł, bracia tegoż Bractwa miłosierdzia bez obowiązku, z samej chęci, wedle przemożenia swego, przy każdej schadzce zrzucać się będą do skrzyneczki Montis pietatis, która zawsze przy schadzce na stole przed starszymi stawać będzie, i która otwierać się ma raz na kwartał, albo przy rewizyi Montis pietatis.

Powierzenie pieniędzy Montis. A ktoby też do pewnego czasu, który jednak krótszy roku i dziesięciu niedziel być nie ma, powierzyć chciał Monti pietatis pieniędzy swych na zapomaganie potrzebnych, takiemu kaucya za pieczęcią

bracką i podpisy pięciu urzędników eiusdem Montis ma być dana. A gdzieby ten kredytor pieniędzy swych potrzebowwał, a dalej ich in Monte pietatis miecby niechciał, rok przed czasem obwieściwszy Montem pietatis, takowe pieniądze wrócone mu będą, przed rokiem jednak i sześciami niedziel, jako się rzekło, repetować ich nie ma. Czego wszystkiego rejestra dostateczne i osobne od drugih pisarze mieć mają.

Rewizya i liczba. Dwa razy w rok, po brackiej mszy i schadzce, albo jeśliby czas niezniośł, tedy nazajutrz, albo czas najsposobniejszy do tego upatrzawszy, mają deputaci z Bractwa Miłosierdzia od starszego naznaczeni, których sześć być ma, rewizyą Montis pietatis odprawić, to jest mają porachować, wiele onego kwartału ad Montem pietatis przybyło, i wiele się na fanty pożyczycyło; a to rewidowanie odprawwszy, sumaryusze aukcyi i ekspozyty z Starszym i urzędnikami podpisać mają, a braciej na schadzce o szafunku, rządzie i pomnożeniu komornem opowiedzieć. Przy tej jednak rewizyi, dwa z IchM. z kapituły i dwa z IchM. panów Radziec, których by sobie Bractwo obrało, za prośbą Braciej być mają i taką liczbę przesłuchawszy pilnie, spólnie z inszemi urzędniki podpisać. O czem Starszy tego Bractwa Miłosierdzia modernus et pro tempore existens obwieszczać ma do kapituły kilka dni przedtem; gdzieby jednak dla trudności inszych przybyć nie mogli, sami odprawować mają. Urzędnicy nowi, gdy rok wynijdzie, jeśli obrani będą, tedy starsi urzędnicy przy bytności osób wyżej namienionych, od Bractwa deputowanych, powinni im będą liczbę dostateczną ze wszystkiego szafarstwa uczyniwszy, komorę rewidowaną i rejestra oddać, także auctionem Montis pietatis pokazać, aby w żadnej rzeczy szkoda żadna, ani wątpliwość nie zostawała. A takowa liczba i te rejestra pieniędzy komornych i fantów wszystkich, także aukcyei Montis pietatis onego przeszłego roku specyfikowane, i od deputatów także urzędników komornych podpisane, mają być in Monte pietatis chowane, aby pamiątka pilności i wiary onych przeszłych urzędników była wiadoma i aby liczba tem snadniejsza zawsze czyniona być mogła.

Bezpieczeństwo i warunek Montis pietatis w rzeczach zastawnych. Jeśliby kontrowersya jaka strony rzeczy zastawnych od tych, którzy rzeczy jakie w komorze tej zastawiać będą, a pisarzami a urzędniki kiedy zachodziła, tedy żaden z pomienionych urzędników Montis pietatis do żadnego sądu ani urzędu żadnego inszego wyzywać nie ma, jedno w zgromadzeniu Bractwa Miłosierdzia krzywdy swojej dochodzić i sprawiedliwości requirować, a na rozsądku i wynalazku Bractwa Miłosierdzia każdy przestawać będzie powinien. Jeśliby też między samemi urzędniki komornemi na którego pilności co schodziło, sami urzędnicy między sobą in charitate upominać go mają; a gdyby to nie pomogło, Bractwu na schadzce to opowiedzieć, od których także przez uszczypku dobrej sławy jego ma być także napomniony i przestrzeżony. A gdzieby się więc taki poprawić nie chciał, inszego na to miejsce obrać, nie czekając roku. Rzeczy kradzione, czego Boże uchowaj, jeśliby się trafiło, żeby przez kogo niewiadomie w komorze tej zastawione były, tedy ten, co zastawił od urzędników ma być napomniany i opowiedziany, którego sobie ten, co by się do takowych rzeczy ciągnął, ma patrzeć; a Mons pietatis pożyczanych pieniędzy z komory ubogich i potrzebnych tracić nie może, ponieważ komora ta potrzebnych nie dla żadnego swego pożytku, ale dla poratowania ubogich potrzebnych pieniędzy takowych pożyczca. Gdyby czasu fortuito przez gwałt, wojnę, ogień, złodzieja, najście gwałtowne domowe, jaka szkoda w fanciech stała się, tedy, gdyby dwa urzędnicy w Bractwie przy bytności strony wedle prawa pospolitego przysięgli, że nie za daniem przyczyny, ani ich niedbalstwem, ani złem chowaniem szkoda się stała, wolny być ma Mons pietatis od płacenia onych fantów, wszakże in notoribus casibus od przysięgi Mons pietatis wolny być ma. Gdzieby też Pan Bóg powietrze na miasto przypuścił, urzędnicy wyżej namienieni wszystek depozyt Montis pietatis w skrzynie warowne włożywszy i fanty, zwłaszcza szaty, dobrze obwarowawszy, tam gdzie się będzie zdało najbezpieczniej, popieczętowawszy skrzynie i rekognicye wzięwszy, oddać do schowania mają; imminente jednak tempore necessitatis namowa o tem wspólna i do-

stateczna uprzedzić ma. Jeśliby pro tempore i za odmianą czasów in Monte pietatis czego poprawić trzeba było, albo odmienić, od essentialia nie odstępując, tylko co się porządku tycze, Bractwo Miłosierdzia wszystko z pilności, z chęcią, bona conscientia, bona fide, dla zasługi u Boga czynić i odprawować wolność sobie zostawuje“.

O obrotach i wogóle czynnościach, związanych z bytem Góry Pobożnej znaleźliśmy w księgach brackich wiadomości bardzo skąpe.

Na sesyi dnia 17 czerwca r. 1590 Bractwo wybrało delegatów [między innymi ks. Skargę] do rewizji komory. Oto ich sprawozdanie: „Zeszli się 18 Junii nazajutrz w poniedziałek wszyscy okrom p. Klemensa; pisarze Komorni p. Butowski i p. Christof Zablotny okazali wszystkie zastawy, i uczynili dostateczną liczbę, i porządnie wszystko się i wiernie znalazło.

Summy wszystkiej w tej komorze pokazało się
florei quadringenti triginta sex gr. 25,
w zastawach nalazły się flor. 272 gr. 10,
gotowych pieniędzy flor. 138 gr. 9,
ostatka jeszcze byli niewpisali flor. 26 gr. 6“.

Bractwo powstało w styczniu; przypuściwszy, że i komora rozpoczęła wtedy swoje czynności, przekonywamy się dowodnie o jej użyteczności i potrzebie, skoro już w Czerwcu więcej niż połowę kapitału, przeznaczonego na pożyczki, rozdano ubogim na zastaw.

Następna, druga z kolei rewizya odbyła się 2 stycznia r. 1591. „Percepty“ znalazło się flor. 462 gr. 25, gotówką flor. 87 gr. 11 i „ostatek w klejnociach i zastawach rozmaitych, które się wszystkie ogłaszały na oko“ [„Percepta“ oznacza tutaj nie dochód czysty lub zysk, lecz wogóle cały fundusz obrotowy].

W ciągu trzech lat pierwszych dokonywano rewizyi Montis pietatis corocznie; prawdopodobnie działo się tak i w dalszym ciągu, chociaż o tem żadnej wzmianki nie znajdujemy aż do r. 1610, kiedy się odbyła nowa rewizya w dn. 28 marca. Delegowani bracia znaleźli, że percepta wynosiła flor. 482 gr. 22, wartość zaś zastawów flor. 433 gr. 5.

W końcu znajdujemy wpisaną uwagę, która wyjaśnia istotne znaczenie „percepty”. Uwaga ta brzmi: „Deducta summa in pignoribus a recepta remanent flor. 49 gr. 17. Superabundat haec remanens summa florenis 24 gr. 3. Summa totius restae in parata paecunia fl. 73 gr. 20“.

Wynika z tego, że kapitał obrotowy komory w ciągu pierwszych lat dwudziestu wzrosł zaledwie o niecałe 46 florenów, zatem czynność Kasy była mniej ożywioną, aniżeli możnaby się spodziewać. Nadto w okresie tym miała ona istotnego zysku zaledwie flor. 24 gr. 3, czyli że ofiarność braci w tym kierunku okazała się nader skromną. Mówimy o ofiarności, nie przypuszczamy bowiem, żeby już w tym czasie Komora pobierała procent od udzielanych pożyczek, co się praktykowało — wbrew ustawie — później; tak przynajmniej można mniemać z ustępu księgi, w którym bracia, wyrzekając na zbyt długie przetrzymywanie fantów, powiadają, że „provisis narosła“ przewyższa już wartość samych fantów.

Dla czego bracia tak mało poświęcali swojej uwagi komorze, trudno orzec. Prawdopodobnie nie zrozumieli dokładnie jej celu i istotnego przeznaczenia. Oprócz małej ofiarności przemawia za tem inna jeszcze okoliczność: w kilku miejscach ksiąg brackich znajdujemy wzmianki o fantach, rzucające światło na stanowisko i położenie materialne korzystających z instytucji dobroczynnej [choć nie powinni byli tego czynić]. Tak np. pod r. 1648 czytamy: „Od JMPana Paca wykupiono zastawny pierścień flor. 250“. Wprawdzie słowo „wykupiono“ w tem zdaniu może nasunąć przypuszczenie, że to Bractwo było dłużnikiem, zaciągając pożyczkę od Paca, wpisanie wszakże sumy flor. 250 do rubryki dochodów Bractwa dowodzi, że się działo przeciwnie. Dalej pomiędzy fantami znajdujemy „Manelli ¹⁾ parę“ zastawionych za flor. 150, sześć łyżek srebrnych za 80 flor., „JMé Pan Chmielewski reposuit zastaw w sumie złotych sta łańcuch staroświecki albo opasanie w młyńskie kółka, jedne smelcowane czarno, drugie nie, których in numero 144.... Na św. Jan wykupić obiecano“.

¹⁾ *Manella* — naramiennik, bransoletka L.

„Item jakaś pewna osoba [bo jej imienia nie położono umyślnie propter honestatem] wzięła summę flor. 300; a na to zastawiła guzów sześć z dyamencikami, sześć z rubinkami, sześć z rubinkami szmelcowanych. Czapraków z dyamentami pięć, item z turkusami“.

W jaki sposób sprzedawano niewykupione fanty, czy przez licytację, czy też z wolnej ręki [zgodnie z ustawą], niewiadomo; możemy tylko powiedzieć, że się ze sprzedażą nie śpieszono, gdyż np. fantu Chmielewskiego, pomimo że leżał lat 10 po nad wyznaczony termin, nie zdecydowano się sprzedać nawet wtedy, gdy potrzebowano pieniędzy na budowę szpitala. Inne fanty również pozostały przy Bractwie, „choć właściciele ich pomarli już, a zastawy dotąd leżą niewykupione oddawna, tak, że provisis narosła przewyższa nawet wartość samych fantów, a cóż dopiero mówić o sumach na nie wypożyczonych“.

Wracamy do dalszych losów Montis Pietatis. Od roku 1610 aż do 1675 nie znajdujemy o Komorze żadnej wzmianki; raz tylko w roku 1668 pomiędzy wydatkami Bractwa figuruje suma zł. p. 500 „wydana na fanty“, w roku natomiast 1675 z nieco obszerniejszego ustępu dowiadujemy się, że chociaż „Góra potrzebna“ istniała w początkach jako oddzielna instytucja pod opieką Bractwa, „lecz potem za nastąpieniem publicznych różnych niepokoїв i czasów nie owszem szczęśliwych, potem wojny Szwedzkiej, Węgierskiej, Kozackiej, Moskiewskiej zostawała in confuso ze szpitalem“, wreszcie przestała niemal istnieć, gdyż przez ten czas wielu urzędników pomierało, tak że teraz [1675] nie można nawet wysledzić, co się stało z pieniędzmi [jeżeli jeszcze gdzie są]. Bracia uznali, że taki stan rzeczy nie zgadza się z myślą założyciela i że Montem Pietatis należy uważać za instytucję samodzielną. W myśl tego postanowiono wybrać dla komory odrębnych urzędników, zaprowadzić oddzielne księgi i „skrzynkę“. Do ponownego zajęcia się sprawami komory pobudziły podówczas Bractwo dwie ofiary, specjalnie na ten cel złożone w r. 1674 przez królową Maryę Kazimierę [1000 zł. p.] i Helenę Teklę z Tęczyna Lubomirską [1033 zł. p.]. Bractwo wszakże uznało, że z tak małą sumą komora nie może być czynną

i odpowiedzieć swemu zadaniu, odłożono więc wszystko do pomyslniejszej doby „P. Boga prosząc pokornie, aby On sam, jako Miserator et Misericors Dominus, wzbudzał serca ludzkie do czynienia miłosierdzia nad ubogimi i potrzebnymi, a przez to napełnił skrzynkę Montis pietatis, czemby się nędze i potrzeby ludzkie zapomagać i ratować mogły“. Pozostawiono więc dla Komory tych samych urzędników, co i dla Bractwa, a z kapitału specjalnego [2033 zł. p.] wypożyczono tylko flor. 60 na zastawione łyżki i łańcuszek pereł.

Co się później stało z [Komorą, o tem księgi milczą. Sobieszczański wspomina, że w r. 1743 Michał Wyszyński, Łowczy Sanocki przeznaczył 5000 zł. p. na jej „wskrzeszenie“. Nie sprzyjały wszakże losy Komorze i w dalszem jej istnieniu: dopóki żył ofiarodawca i sam się opiekował instytucją, przyjmując osobiście fanty i odbierając pożyczki, wiodła ona swój żywot, lecz już w r. 1753, z chwilą śmierci Wyszyńskiego, upadła, chociaż łowczy umierając przeznaczył jeszcze fundusz na utrzymanie pisarza i wynajęcie pomieszczenia dla tej pierwszej „kasy pożyczkowej“. (*Przypis. IV*).

Oto wszystko, cośmy wyczyta'li o „Mons pietatis“ w dokumentach, przekazanych nam przez Bractwo. Każdy przyzna, że wiadomości te są zbyt skąpe, ażeby na ich zasadzie można było się pokusić o wydanie jakiegobądź oceny działalności Komory. Myśl była szlachetna i oparta na znajomości potrzeb ludzkich: otworzyć kredyt dla tych biedaków, którzy nie potrzebując jeszcze wyciągać ręki z prośbą o wsparcie, znaleźli się w chwilowym kłopotcie pieniężnym. Myśl dobra, która i obecnie znajduje coraz szersze zastosowanie pod różnemi postaciami kredytu dla niezamożnych, czy jednak wykonanie jej było dobre, to rzecz wątpliwa. Tak przynajmniej można sądzić z tych śladów, jakie zostawiła po sobie komora w księgach brackich. Bractwo, w szlachetnej swej dążności niesienia pomocy ubóstwu żebrzącemu i cierpiącemu, mało zwróciło uwagi na nędzę ukrytą, nie zrozumiało widocznie celu, jaki miał na względzie założyciel kasy, mało jej poświęcało swojej uwagi i funduszów, a pieniądze kasy rozpożyczało często

ludziom, którzy się wcale do tego nie kwalifikowali. Tacy dawali wprawdzie lepszą rękojmię pod postacią fantów wartościowych, nie ulegających zepsuciu i łatwych do przechowania, mogli wszakże tacy ze swemi kosztownościami znaleźć kredyt gdzieindziej, nie uciekając się do dobroczynności.

Nie wiemy dokładnie, jakie koleje przechodziła także komora w Krakowie; istnieje ona tam do dziś dnia, a powstanie swoje zawdzięcza również Skardze.

V. Szpital.

W I-ej księdze brackiej [str. 13—15] znajdujemy akt pod tytułem:

Zaczenie spitala Gnoinikow to iest w gnoiu porzuconych chorych. Anno Domini 1591. Na peczǳku roku tego 3n Jan-mar^o treści następującej:

„Był Seim w Warszawie na ktorym wiele ludzi po ulicach y w gnoiu chorych y drugih dzieci malich zdrowych nagich na zimnie umierało. Kaznodzeia Krola I. M. X. Piotr Skarga Societatis IESU upominał na kazaniu ludzi do miłosierdzia y opatrzenia onych umierających, y rozbudził P. Bog wiele sere ludzkich ktorzi ialmuzne na takie nendzne dawali, obralisie tes z Bractwa Miłosierdzia ludzie miłosierni a nieleniwi ktorzi posługą y pracą swoją do tegosie przyczinili y niałwsi domy na Nowem mieście, onisie nendzni zbierali y żiwili, y do tegosie czasu żiwia z ialmuzny ludzkei, y zdrowiesie ich iakokolwiek opatruie. A odiesdzaiąc X. Kaznodzeia z Krolew I. M. z Warszawy, prosił Bractwa wsziskego aby sie opiekę y dozoru tego spitala podieli. Co oni dnia dzisiejszego 17 Martij 1591 uczinili ochotnie z takem postanowieniem.

1. Naprzod podymuiesie Bractwo miłosierdzia tego spitala y opiekę y dozoru, bez obwiązku na żiwienie ich z swojej skrzinkj, którą na domowe a sromieziwe wedle swego przedsiwziencia obracają y na take domowe nendze